

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 21 stycznia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa wliczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BRASŁAW — Wilcza 3 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwiskie
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PODEPRÓDZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38
SZARAKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

WARUNKI KANCLERZA HITLERA I WARUNEK FRANCJI

Legalizacja zbrojeń i pakt o nieagresji z Francją

PARYŻ. — Havas donosi z Berlina, że z oświadczeń ostatnich kanclerza Hitlera wynika, że jest on zdecydowany odrzucić wszystkie zobowiązania co do zbrojenia Niemiec, zawarte w traktacie wersalskim i stawia za warunek przedwstępny wszelkich rozmów legalizację obecnego stanu zbrojeń niemieckich.

Jedyną propozycją pozytywną, którą czyni Hitler, jest gotowość do zawarcia umowy o nieagresji pomiędzy Francją i Niemcami.

PARYŻ. — „Echo de Paris” pisze: Jeżeli Niemcy uchylą się od paktu wzajemnej pomocy, Francja podpisze układ z Moskwą i Pragą. Nie będzie pertraktacji z Niemcami o rozbrojenia, dopóki Berlin nie przyłączy się do paktu wschodniego i naddunajskiego.

pomyślnego końca sprawy paktu wschodniego. Gdyby nawet nadzieje nas zawiodły prowadzilibyśmy dalej wspólne nasze wysiłki, aby gwarancję pokoju powiększyć.

W zakończeniu rozmowy Laval oświadczył: Jeżeli niezależnie od projektu, który poczęliśmy badać w roku zeszłym i niezależnie od projektu, który zawiązyjemy nowemu rokowi, bezpieczeństwo może być wzmożone w jakiegokolwiek części Europy, rząd francuski — jestem tego pewien — każdemu takiemu projektowi udzieli poparcia.

Minister Titulescu podkreślił w wywiadzie znaczenie wznowionych stosunków przyjaznych pomiędzy ZSRR i Rumunią, a szczególnie podkreślił znaczenie, jakie przywiązują do paktu o określaniu napastnika.

Litwinow upomina Francję

FRANKFURT. „General-Anzeiger” donosi z Genewy, że minister Beck zgodził się jakoby na przystąpienie Polski do paktu rzymskiego, natomiast za-

pewnił raz jeszcze, że Polska nie widzi powodu do przystąpienia do paktu wschodniego. Natomiast Litwinow, odnosząc się od samego początku niechętnie do paktu rzymskiego i planu

naddunajskiego Rzymu i Paryża, miał przypomnieć Francji, że nie wolno jej przed zawarciem paktu wschodniego wiązać się jakimikolwiek innymi zobowiązaniami.

Wyniki narad genewskich w oświetleniu prasy paryskiej

PARYŻ. — Prasa paryska reasumuje wyniki narad genewskich w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europie i realizacji paktu wschodniego. Przy tej sposobności dzienniki poświęcają wiele miejsca wczorajszej konferencji Becka i Laval.

„Paris Parisien” podkreśla, że rozmowa Becka z Lavałem była nacechowana tonem uprzejmej szczerości. Podobnie jak i pierwsza rozmowa, spotkanie to nie wydaje się być decydujące ani w sensie pozytywnym, ani też negatywnym. Polska prowadzi politykę bilateralną.

„Figaro” zauważa, że komisarz Litwinow mylił się, że urzeczywistnie-

nie paktu wschodniego zależy obecnie tylko od Niemiec. Urzeczywistnienie paktu zależy jeszcze od Polski, która dotychczas nie wypowiedziała się. Autor podkreśla serdeczny ton rozmowy Becka z Lavałem i zauważa, że nie trzeba narażać się na ryzyko utraty silnego sojusznika dla pozyskania mniej pewnej przyjaźni Związku Sowieckiego.

„Petit Journal” stwierdza, że cytowany wyżej ustęp z deklaracji Litwinowa był w Genewie przedmiotem ożywionych komentarzy. Zadawano sobie pytanie, czy Litwinow ma już zapewnienie, że Polska skłonna jest przystąpić do paktu. Chciano także

inaczej interpretować tę deklarację, a mianowicie w ten sposób, że jeżeli Niemcy przystąpią do paktu, to Polska także przystąpi. Dziennik nie przypuszcza, aby rozmowa Becka z Lavałem posunęła naprzód przystąpienie Polski do paktu wschodniego. Polska wykaże opór, który się nie zmniejsza.

Minister Beck powraca do Warszawy

GENEWA. — Minister spraw granicznych Józef Beck opuścił Genewę, udając się do Warszawy.

Laval do Paryża

GENEWA. — Laval wyjechał wczoraj rano do Paryża, lecz znaczna część delegacji francuskiej pozostała w Genewie, wobec wyznaczenia na poniedziałek posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Wynurzenia Laval'a i Titulescu wobec agencji sowieckiej

MOSKWA. Urzędowa agencja TASS podaje tekst wywiadu korespondenta „Izwestij” w Genewie z ministrami Laval'em i Titulescu.

Laval oświadczył korespondentowi „Izwestij” m. in.: Litwinow i ja przez akt urzędowy stwierdziliśmy naszą wspólną decyzję o doprowadzeniu do

Otwarcie wystawy Mickiewiczowskiej przez P. Prezydenta R. P.



Pan Prezydent Rzplitej w obecności członków rządu dokonał dziś w Pałacu Potockich otwarcia wystawy Mickiewiczowskiej, urządzonej przez Bibliotekę Narodową. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej podczas zwiedzania wystawy. Obok Pana Prezydenta — dyrektor Biblioteki Narodowej — p. Demby

Cesarz Abisynji otwiera nowy parlament



Cesarz Abisynji Haile Selassie I (w białym stroju) wchodzi do nowego budynku parlamentu w Addis Abeba.

Rada porozumienia bałkańskiego wobec układów rzymskich

GENEWA. — Rada porozumienia bałkańskiego zakończyła swe obrady, którym przewodniczył grecki minister Maksimos i w których brali udział ministrowie spraw zagranicznych Turcji, Rumunii i Jugosławii, przyczem w ostatnim dniu zastępował Jewitcz Foticz. Po obradach ogłoszono taki komunikat:

Z okazji zebrania się w Genewie czterech ministrów spraw zagranicznych krajów należących do porozumienia bałkańskiego, po zbadaniu spraw specjalnie ich interesujących, dokonali wymiany zdań na temat sytuacji ogólnej, wynikającej w szczególności z ostatnich rokowań dyplomatycznych, które doprowadziły do podpisania układów rzymskich z 7-1 35 r. Są oni zgodni dla uznania wysokiego znaczenia układów jak również użyteczności w polityce międzynarodowej, wysuniętych w nich zasad.

Porozumienie bałkańskie może się tylko cieszyć z prowadzenia wysiłków przedsięwziętych w ce-

lu zorganizowania pokoju. Spodziewają się oni, że układy te będą mogły być z pozytkiem uzupełnione, biorąc pod uwagę sytuację wszystkich krajów zainteresowanych w konsolidacji pokoju w Europie środkowej i wschodniej.

Czterej ministrowie spraw za-

Jugosławia niezadowolona z odpowiedzi Węgier

BIAŁOGROD. — W związku z szybkim powrotem Jewitcz, w tutejszych kołach politycznych potwierdza się wiadomość, że Jugosławia jest całkowicie niezadowolona z odpowiedzi Węgier w sprawie marsylskiej i nie jest wyłączonej możliwość, że przez członków delegacji Jugosławii wysunięte będzie żądanie, aby odbyło się ponowne śledztwo w sprawie odpowiedzialności Węgier za zamach marsylski. Jugosławia miałaby żądać, aby śledztwo zostało przeprowadzone przez spe-

granicznych raz jeszcze jednomyślnie stwierdzają identyczność ich poglądów i ożywiająca ich zdecydowaną wolę kontynuowania w stosunku do obecnych problemów tej samej polityki wspólnej, która już w przeszłości dała tak pomyślne rezultaty.

cialną komisję międzynarodową wyłonioną przez Ligę Narodów.

Gen. Górecki o stosunkach polsko-francuskich

PARYŻ. — Generał Górecki, przewodniczący polskiego zw. obrońców ojczyzny i honorowy prezes FIDAC'u wygłosił w Douai na bankiecie, w którym wzięli udział byli kombatanaci polscy i francuscy, przemówienie, w którym podkreślił, że stosunki francusko-polskie winny się opierać na zasadzie wzajemnej ufności. Zaufanie obu krajów jest i powinno być silnym powodem łączących je węzłów moralnych. Francja nie powinna się niepo-

OBCHÓD 72 ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO w Warszawie

WARSZAWA. Wczoraj stolica uroczyście obchodziła 72 rocznicę powstania styczniowego i oddała należny hołd żyjącym uczestnikom weteranom 1963 r. O godz. 12.30 zebrały się na pl. Józefi

Wszyscy zebrani w liczbie 4.000 oddali honory weteranom. Przystosobione wojskowe sprezentowało broń, ze-

brani zdjęli czapki a orkiestra zagrała hymn narodowy.

Po złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza przez weteranów pochód ruszył pod krzyż Traugutta, — gdzie przemówił imieniem federacji PZO0 inż. Leon Kirkor Bąkowski oraz weteran 63 r. Manert Vandelli. Skolei złożono dwa wieńce u stóp krzyża Traugutta. Wieczorem odbyła się w sali rady miejskiej akademja.

GENERAŁ ŻELIGOWSKI prezesem Federacji PZO0 Woj. Wileńskiego

WILNO. — W niedzielę 20 b.m. odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie nowej siedziby Federacji P.Z.O.O. woj. Wileńskiego przy ul. Orzeszkowej 11. Poświęcenia dokonał ks. prof. Piotr Sledziwski, kapelan K.O.P.

W uroczystości wzięli liczny udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz organizacji społecznych. Z ramienia Zarządu Głównego Federacji był obecny płk. Skokowski — inspektor Główny Federacji P.Z.O.O.

Gen. Górecki o stosunkach polsko-francuskich

kość paktami o nieagresji, które Polska podpisała ze swoimi sąsiadami na wschodzie i zachodzie. Pakty te niczego nie ukrywają. Polska niczego nie ustąpiła i niczego się nie wyręka, ale tylko dała tym sąsiadom przez świadectwo, że należy się z nią liczyć, a w razie, gdyby była zaatakowana, potrafił się obronić. Kończąc przemówienie, Górecki wniósł toast na cześć armji francuskiej.

Po poświęceniu rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów, oraz dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano przez aklamację gen. Lucjana Żeligowskiego.

O godzinie 18-ej odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie woobranego zarządu wojewódzkiego.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wczorajszych uroczystości zamieścimy w numerze jutrzejszym.

POŚWIĘCENIE NAGROBKU GEN. WL. JAXA ROŻENA NA POWĄZKACH

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11 rano na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbyło się poświęcenie nagrobka generała Władysława Jaxa Rożena, komendanta głównego Związku Strzeleckiego w latach 29-31. W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu z premierem Kozłowskim, prezesem Sławkiem, b. premierem Prystorem i t. d. Była również obecna pani Aleksandra Piłsudska. Po poświęceniu nagrobka przez biskupa polowego Gawlinę wygłosił przemówienie inspektor armji gen. Sosnkowski. Na zakończenie wiele delegacji złożyło wieńce.

SNIEGI I MROZY W GRECJI

SALONIKI. Od 30 godzin pada śnieg w Salonikach i całej Macedonii greckiej Tracji i Tessalii. W niektórych miejscach mroz dochodzi do — 10 C.

CARITAS

W sobotę, dnia 19 b.m. odbyło się przy ul. Metropolitanej 1 zebranie Rady Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”. — Po krótkiej modlitwie i odczytaniu tekstu z Ewangelji św. Mateusza (r. XXV w. 31 — 40) rozpoczęły się obrady, którym przewodniczył ks. Superjor J. Rzymelka.

Interesujący referat na temat Dobroczynności w nowoczesnej Akcji Katolickiej wygłosił dyrektor zarządu Związku p. Tadeusz Birecki.

Kościół od wieków śpieszy z pomocą cierpiącym. Troska o ubogich i głodnych zawsze była jedną z pierwszych. Nowoczesne kształty nadał miłosierdziu chrześcijańskiemu św. Wincenty a Paulo. Dobroczynność w pojęciu katolickim jest obowiązkiem. Czasy, w jakich żyjemy niosą ze sobą metylną biedę materialną, ale i duchową. Odpowiednie musi być rozwiązanie też i dobroczynność, skierowana metylną do ciała, ale i do duszy.

Specyficzne rysy współczesnego społeczeństwa z jego psychiką powojenną każą głębiej się zastanowić nad środkami zaradczymi. Na szerokim froncie walki z nędzą moralną i materialną stają się wszyscy, jak do tego wzywa encyklika Ojca świętego „Nova impendent”.

Idąc za wezwaniem Stolicy Apostolskiej powołaj do życia Episkopat polski wielką organizację dobroczynności katolickiej — „Caritas”, która rozwija swą działalność na terenie wszystkich diecezji, skupiając pod swym sztandarem wszelkie instytucje i zakłady charytatywne (w archidiecezji wileńskiej 52 oddziały). Jest to organizacja nawskroś społeczna, dążąca do jaknajwiększego zespolenia ludzi dobrej woli w dziele miłosierdzia. Poszczególne organizacje nie są w niej krępowane w ich życiu autonomicznym, koordynuje się jedynie i uzgadnia poszczególne prace, by efekt ich wzmożeni i powiększyły. — Dobrze zrozumiana praca charytatywna koniecznie musi być skoordynowana, gdyż rozproszone wysiłki choćby nawet najszlachetniejsze, mogą pójść na marne.

Działalność „Caritasu” idzie w bardzo wielu kierunkach, a więc od pracy wewnętrznej członków, poprzez propagandę idei dobroczynności do opieki nad dziećmi, młodzieżą, matkami, do pośrednictwa pracy, porad prawnych, zakładania ochronek, burs i domów pracy dla ubogich. Zasięg pracy jest ogromny, tem większa więc musi być spójność organizacyjna.

Miłosierdzie chrześcijańskie jest szczytnym posłannictwem. Dobro, czynione z miłością w sercu, stokratnie się rozszerzy.

Po referacie, w dalszym ciągu obrad, przedłożono zebranym sprawozdanie z działalności Związku za r. 1934. Przychód Centrali na terenie Wilna wyniósł w roku sprawozdawczym 18.700 zł., z sumy tej 18 tysięcy poszło na ubogich. Drobną pozostałość pokryła wydatki administracyjne i kancelaryjne.

Z widomych prac „Caritasu” zasługują na podkreślenie uruchomienie jadalni dla ubogich przy kościele Bonifraterskim. Poza to jest „Caritas” w stałym kontakcie z kuchniami dla ubogich: św. Zyty, św. Kazimierza i Z.P.O.K. Ogółem wydano 42 tys. obiadów. Poza to stale jest prowadzona akcja zapotrzymania potrzebujących w odzież. Nadmienić z naciskiem należy, iż żadnym zbiórki i kwest ulicznych „Caritasu” nie było. Dochód uzyskano częściowo z imprez, w przeważnej zaś mierze ze składek i ofiar.

Bony „Caritasu” muszą się znaleźć wszędzie. Ofiary i datki przyjmowane są zarówno w Biurze Związku przy ul. Metropolitanej 1, jak i w poszczególnych wydziałach para-

Córka króla hiszpańskiego w podróży poślubnej



Księżę Aleksander Torlonia i jego Małżonka Beatrycze, córka ekskróla Alfonsa hiszpańskiego na lotnisku w Croydon pod Londynem, dokąd przybyli w podróży poślubnej z Paryża.

Proces Lindbergha przeciw Hauptmannowi

(el) W dalszym ciągu przebiegu procesu w Flemington zeznawał jako świadek sofer murzyn Allen, który opowiadał o znalezieniu zwłok małego Lindbergha. Mówił on, że 12 maja 1932 r. siedł przez las ze swoim znajomym Wilsonem, w lesie koło Hopewell. Gdy weszli mniej więcej 30 metrów w głąb lasu zauważyli jakiś podejrzany przedmiot, przyczem Wilson powiedział: „Uważajno, tam leży coś, co wygląda jak ciało ludzkie”.

Gdy podeszli bliżej stwierdzili, że są to istotnie szczątki ludzkie. Nie ruszali niczego, lecz natychmiast zawiadomili władze. Wilson potwierdził to zeznanie i obaj rozpoznali na fotografii zwłoki dziecka.

ZEZNANIA SIERŻANTA POLICJI

Następnie sierżant policji Zapolski zeznał przed sądem, że ciało przykryte cienką warstwą ziemi i liśćmi. Spod ziemi błyszczały loki dziecka.

Twarz była biała i dopiero później nabrała błękitnego odcienia. Także on rozpoznał zwłoki na fotografii, przyczem stwierdził, że wygląd zwłok posiadał dostateczne podobieństwo z fotografią młodego Lindbergha, tak, że zidentyfikowanie dziecka nie przedstawiało trudności. Jednak czaszka dziecka była załamana i nie ulegało wątpliwości, że śmierć nastąpiła z tego właśnie powodu.

Pani Lindbergh płakała przez cały czas trwania tych zeznań. Hauptmann parokrotnie zrywał się i rzucał jakieś uwagi, tak, że siedzący przy nim policjanci musieli go uspakajać.

Wykrycie wielkiej fabryki FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY

Rewelacyjne szczegóły

Z Warszawy donoszą: W wyniku dłuższych obserwacji i wywiadów, policja śledcza w Warszawie wykryła kompletnie urządzonej fabryki fałszywych monet zaopatrzonej we wszelkie do celów fabrykacji potrzebne środki, urządzenia i t. p.

„Mennica” ta mieściła się na krańcach miasta, w domku drewnianym Zawłaska, stojącym na ustroju w Targówku przy ul. Mokrej 23, w dwóch mieszkaniach, zajmowanych przez znanego fałszerza - recydywistę, wielokrotnie karanego Leona Brdulaka, który kierował całą akcją fałszerską i miał pod swoją ręką sztab kolporterów, rozpowszechniający fałszykiaty.

Policja osaczyła dom i cały teren, a po wstąpieniu do zakonspirowanych

fajalnych. Na żądanie telefoniczne 7—81 wysła się po odbiór ofiar.

Po sprawozdaniu omówiono sprawę koordynacji dobroczynności katolickiej na terenie Archidiecezji wileńskiej oraz szereg spraw organizacyjnych.

W wolnych wnioskach wysunięto potrzebę kontaktu z domem nocelegowym przy ul. Połockiej, omówiono projekt stworzenia bursy dla uczniów szkół średnich i kwestję „Caritasu” akademickiego.

Zebrań zakończono modlitwą. — Udział w zebraniu wzięli: członkowie Rady i przedstawiciele organizacji dobroczynnych w ogólnej liczbie około 50 osób. (c.)

mieszkań zastano przy „robocie” 5-ciu mężczyzn.

Wszystkich obecnych w lokalu poddano b. szczegółowej rewizji. Cały dom i wszystkie ubikacje.

W rezultacie znaleziono: fałszywych monet 5-cio i 10-cio złotych na kilkanaście tysięcy złotych, monet w surowym stanie również na b. poważną sumę, stancie, kwasy, odlewy, maszyna do fryzowania otoków na monetach, gipsy, chemikalia w znacznej ilości narzędzia pomocnicze i t. p.

Równocześnie z wykryciem fabryki na Targówku, policja zarządziła liczne rewizje i aresztowania w kilku punktach miasta.

Brdulak prowadził fabrykację od przeszło roku i zdolał wypuścić w obieg b. poważną ilość fałszykiatów.

Policja prowadzi dalsze bardzo energiczne śledztwo w celu pochwycenia wszystkich niel akcji, zakrojonej na szerszą skalę.

NIE WSTĘPUJMY NINYM NARODOM, WALCZĄC O POLSKĄ SZKOŁĘ ZAGRANICĄ. POPIERAJMY FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Konto czek. P. K. O. Nr. 21.895.

DELEGACJA SUWAŁK u pani Marszałkowej Piłsudskiej



Delegacja m. Suwałk, z prezydentem miasta Wołodką na czele wręczyła pa. ni Marszałkowej Piłsudskiej dyplom honorowy i uchwałę Rady Miejskiej Jej rodzinnego miasta wzniesienia kosztem miliona złotych gmachu szkoły powszechnej im. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Na zdjęciu moment wręczania dokumentów.

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE - KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Stanisław Wańkiewicz.

NOWOCZESNA WIEŻA BABEL

Przed paru tygodniami donosiliśmy krótko o przygotowaniach, jakie są czynione w Paryżu do wszechświatowej wystawy, która ma być otwarta za dwa lata w 1937 r. Największą atrakcją, podobnie, jak to było za czasów wystawy paryskiej, w 1889 roku, ma być potężna wieża, wobec której wieża Eiffla będzie li lipitem. Wysokość projektowanej wieży wynosić będzie 2000 mtr. i o ile zostanie ona wzniesiona, będzie najwyższą budowlą świata. W chwili obecnej rekord wysokości gmachów należy do Amerykanów. Nowojorski „Empire - State Building” liczy 381 mtr., „Chrysler Building” 323 mtr., wieża Eiffla wysoka na 301 mtr. zajmuje dopiero trzecie miejsce.

Dokładne szkice projektu zarówno budowy wieży, jak urządzeń wystawowych zostały niedawno wystawione na widok publiczny, możemy więc już teraz bliżej zaznajomić się z tym fantastycznym projektem i przy odrobinie fantazji odbyć niejako wędrowanie na szczyt, który będzie wyższy od Wogezów, lub naszej Ho-

werli.

Projektowana wieża ma być wzniesiona na polach ćwiczebnych Issy les Moulins.

Budowa jej będzie przeprowadzona pod hasłem: „niebezpieczeństwo z powietrza” i dlatego wieża prócz tego, że będzie dziełem dla upamiętnienia wystawy, będzie stanowiła swe go rodzaju fortecę przeznaczoną dla obrony powietrznej Paryża.

Fundamenty założone zostaną na przestrzeni 400 m. kw. i będą sięgały w głąb na 75 mtr. co odpowiada wysokości Notre - Dame. W podziemiach będą mieściły się specjalne przyrządy zabezpieczające wieżę przed najsilniejszymi wichrami i burzami. Konstruktorzy obliczyli, że szczyt wieży może się odehylać od położenia pionowego na 20 mtr. bez szkody dla całości.

Konstrukcja wieży będzie, rzecz oczywista, ostatnim słowem techniki budowlanej. Średnica jej wyniesie 210 mtr., a ściany grubości 12 mtr. in podstawy będą wykonane z betonu i specjalnej stali. Na parterze unie-

szezona zostanie centrala wysokiego napięcia, zaopatrująca w prąd wszystkie piętra, poruszające dźwigi i cały skomplikowany system ruchomych platform.

Na pierwszym piętrze, na wysokości 600 mtr. znajdują się będzie pierwsze lotnisko, sechorny i warsztaty. Stąd będą mogły startować swobodnie samoloty w razie ataku powietrznego. Szybki atak jest zasadniczym punktem w francuskim programie obrony lotniczej. Złotliwi jednak parzyżanie twierdzą, że z atakami samolotów pościgowych jest tak, tak z polojantem w operetce: przychodzi, gdy już jest po wszystkim. Żanin samolot pościgowy wzbije się w górę, nieprzyjaciel zdąży już zbombardować najważniejsze obiekty. Aby więc ułatwić start samolotom pościgowym, wieża będzie posiadała trzy lotniska: pierwsze na wysokości 600 mtr., drugie 1300 mtr. i trzecie na wysokości 1800 mtr. Trzeba zaznaczyć, że ostatnie lotnisko będzie widziane z ziemi tylko w jasny dzień, a zimą, gdy pułap jest nie wysoki już nawet pierwsze piętro będzie ginęło w szaro - ołowianych obłokach.

Każde z lotnisk o długości 50 mtr. i szerokości 30 mtr. zamknięte będzie z czterech stron wielkimi, stalowymi drzwiami otwieranymi i zamykanymi automatycznie. Lotnicy będą więc mogli startować w każdym kierunku. Widok startu grupy samolotów z wieży będzie niezmiernie efektowny: oto na dany sygnał z wieży jak rój drapieżnych ptaków wyleci kilkadziesiąt szybkich i zwinnych ptaków zataczając kręgi, tworząc klucze gotowe do świrtelnej walki.

Po dokonanych locie wszystkie samoloty będą lądowały na najniższym lotnisku i stamtąd potężny dźwieg przewiezie je do właściwych garaży. Oprócz floty powietrznej, każde piętro uzbrojone będzie w szybkostrzelne baterie, karabiny maszynowe i potężne reflektory. Zdaniem konstruktora wieża zwycięsko wytrzyma napór prądów powietrznych.

Prócz urządzeń obronnych, które rzecz jasna nie będą dostępne dla publiczności, wieża będzie posiadała wspaniałe urządzenia wewnętrzne, a więc dwunastokilometrowa spiralna autostrada prowadzić będzie na szczyt gdzie zostaną umieszczone: stacje meteorologiczne i radiowa, poza to na

niższych piętrach będą mieściły się hotele i sanatoria, ogrody, wspaniałe bary i dancingi. Gigantyczna ta budowla, jak twierdzą jej projektodawcy, będzie lęczyła w sobie zasadnicze cechy charakteru francuskiego: rozmach i elegancję.

Gdy czytamy w prasie francuskiej szczegółowe opisy nowoczesnej wieży Babel, nasuwa się pytanie, czy podobna budowla jest możliwa, czy nie jest to jeden z fantastycznych projektów, jakiegoś współczesnego Juliusza Verne. Jeżeli jednak przypomnimy, że projekt budowy wieży Eiffla również był uważany w swoim czasie za niemożliwy i fantastyczny, że prorokowano wówczas, że wieża na drugi dzień po jej wzniesieniu runie, — będziemy raczej optymistami, co do możliwości budowy 2000 mtr. wieży — fortecy lotniczej. Technika kroczy 7-miomiłowymi krokami naprzód, najbardziej fantastyczne pomysły dziś, jutro stają się rzeczywistością. Jakże wiele niemożliwych, bajecznych pomysłów już dziś zrealizowano. Latający dywan — samolot, 80.000 mil pod wodą kapitana Nemo rzeczywistości zostały w ekspedycji Wilkina w łodzi podwodnej do bieguna, a radio

RZECZY PRZYKRE

o których jednak mówić trzeba

III
Związki Zawodowe i Inspekcja Pracy
W uprzednim artykule o strajkach wspomnieliśmy już o działalności rozkładowej pracy przez Komitety strajkowe.

Te Komitety wylania się ze Związków Zawodowych.

Co to są Związki Zawodowe?

Są to instytucje powstające na mocy zagwarantowanego przez Konstytucję prawa stowarzyszenia się.

Prawodawca wychodził z założenia, że wszelkie fache zrzeszające się będą miały na celu udoskonalanie swych czynności, postęp wiedzy, kulturalne podniesienie swych członków oraz organizacji pomocy materialnej, leczniczej lub innej.

Takie związki pomyślane dla warstw kulturalnych, o wyrażeniu cechach fachowości, przynosić mogą i przynoszą rzeczywiste korzyści. N. p. związki lekarzy, inżynierów, naturalistów, chemików, literatów, rolników i t. p.

Mniej już pożyteczne a nawet często szkodliwe są związki o specjalnej strukturze, noszące nazwę **klasowych**.

Są to związki o charakterze raczej politycznym, gdyż są kierowane przez socjalistów, a mają na celu jedynie ciągle wymuszanie podwyżki plac i zmniejszenie pracy, zdobywanie coraz to nowych świadczeń, przez co doprowadzają przemysł, handel i rolnictwo do upadku a przez to dążą do upadku państwa w obecnym jego ustroju by je zamienić na państwo socjalistyczne.

Związki klasowe egzystujące w takich dziedzinach jak kolejnictwo, poczta, telegraf, lub związki pracowników i urzędników państwowych — to przecie nie innego jak kadry rewolucyjne pracujące przeciwko władzy państwowej a więc są państwem w państwie.

Te elementy związków klasowych pracują również w armii, gdzie organizują jacejki.

Zaślepianie ludzi czy też zahipnotyzowanie przez hasła liberalne doprowadzane do absurdu, jest tak wielkie, że gdy akcję komunistyczną uznają za nielegalną i ją prześladują, to tolerują i popierają identyczną działalność o ile ona nosi nazwę socjalistycznej.

W czym jest różnica? W końcowym efekcie żadna, — a jeżeli do pewnego

czasu socjalizm i komunizm udawały wrogów, to obecnie ida one wszędzie zarówno w Niemczech jak we Francji jak zresztą wszędzie, ręka w rękę.

Jakieś dziwne dać się obserwować zjawisko: ludzie często obawiają się mniej by ich osądono o nienawiść niż by ich obwiniano w braku postępowości i podzieleniu poglądów socjalistycznych.

Obawiają się, że jakieś socjalistyczne pismo zacznie wymyślać od burżujów, krwiopiczów, żubrów, wsteczniaków i t. p. — Natomiast te same organy prasy lewicowej wcale nie mają zżę, gdy socjaliści nie mogą się wylegitymować z powierzonych im sum, przechodzą nad tem do porządku dziennego, a to się zdarza nie rzadko.

Na naszym terenie już szereg takich defraudacyj w związkach zawodowych się wydarzył.

Winnymi okazali się ci, co podburzali robotników przeciw wyzyskiwaczom - burżujom zaś sami przywłaszczali pieniądze składkowe o których się stale mówi jako o „ciężko zapracowanym groszu”.

Na naszym terenie mamy np. socjalistyczne organizacje bardzo liczne, — że wspomnę tylko aż 4 związki robotników rolnych — przeważnie sztaby bez wojska, ale są to ajentury stałego fermentu, wyszukujące wśród metów rolnych pomocników w agitacji i podburzających tych robotników do niezadowolonych roszczeń, które wywołują nieskończoną włośćkę do komisji rozjemczych, gdzie w rzadkich tylko wypadkach strona skarżąca miewa rację.

Obserwujemy w Wilnie masę powtarzających się strajki n. p. 3—4 razy do roku, słyszymy o strajku w hucie szkłanej, 1—2 rocznie strajk w garbarni i to zawsze gdy większa ilość skóry jest zamoczona i przerwa w robocie grozi ich zniszczeniu, dalej strajki krawców, kamazyszników i t. d. i to podczas wotania o braku pracy!

Socjalistyczny wymysł umów zbiorowych jest tym lańcuchem, którym robotnik jest przytkuty do związków i uzależniony i ubezwładniony od i przez działaczy socjalistycznych.

Ginie indywidualność robotnika, ginie możność szczególnego jego wyróżnienia a więc jego energia w zdobywaniu lepszego miejsca i lepszego zarobku, gdyż umowa przewiduje średnie przewiduje średnie cyfry zarobków bez możliwości faktycznej wyróżnienia lepszych osobników gdyż za robotą większości leniwych nie daje pracodawcy możliwości regulowania zapłaty stosownie do wydajności pracy w granicach opłacalności.

By mieć w ręku masę robotniczą, prowodrzy związków trzymając się kurczowo umów zbiorowych dowodząc, że oni jedni dbają o byt robotników i oni tylko potrafią wymóc lepsze warunki, które dla własnego prestiżu są stałe w żądaniach powiększane.

Stąd zaciekła walka socjalistów i ich związków przeciw wszelkiej pracy akordowej choć ta praca daje dobrym i chętnym robotnikom możność zarobku powiększenia zarobków jak i zmniejszenia czasu pracy, a pracodawcy pozwala na lepszą kalkulację kosztów produkcji i uniknięcia zbytecznych rozchodów na nadzór.

Ustawy zbiorowe są przez socjalistyczne ustawodawstwo wprowadzone pod flagą dbałości o warstwę robotniczą i podane pod stałą kontrolę organów nadzoru inspekcji pracy.

Zrozumiałem jest, że inspekcja rządowa jest konieczna dla nadzoru za nadzuciami i przekroczeniami bądź to w dziedzinie higieny lub pracy małżeńskich i kobiet.

Natomiast nieustanne wtrącanie się osób trzecich do warunków umownych powoduje stały ferment, zaś żadnych do datnich wyników taki stan rzeczy wykazać nie może.

Stanisław Wańkiewicz.

i telewizja!

Jedno jest tylko w projekcie budowy wieży paryskiej, ale, to to, że jej realizacja nastąpić ma w ciągu dwu najbliższych lat. Czy już tak prędko postęp techniczny zdobędzie potrzebne doświadczenie, oto pytanie, dotychczas przecież najwyższa budowla jest zaledwie jedną siódmą z ułankiem części projektowanego gmachu? Drugie ale o którym inicjatorzy francuscy narazie nie mówią i które niema nie wspólnego z samą budowlą, jako kwestia możliwości wzniesienia tak wysokiej wieży, to kwestia pieniędzy. Czy kryzys pozwoli na rozpoczęcie budowy, czy znajdują się kapitały i skoro wieża ma stanowić bazę lotniczą, czy będzie można ją eksploatować handlowo, tak aby koszt jej budowy opłaciły się. Citroen, który oświetlał dla reklamy wieżę Eiffla, zbankrutował, a w dniu, w którym wieżozorem nie zapaliły się olbrzymie litery na żelaznej konstrukcji, Paryżanie byli przycięgnięci i smutni. Brak światła na wieży Eiffla był bowiem nacożnym dowodem, że kryzys, o którym wieżę się mówi że już mija, nie został zwalczony. Esquire.

W terenie i na forach

WALNE ZEBRANIE LIGI PIŁKARSKIEJ

W gmachu Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego rozpoczęło się w sobotę dwudniowe walne zebranie Ligi Piłkarskiej. Porządek dzienny obrad obejmuje 10 punktów: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawienie pełnomocnictw delegatów, 3) odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania, 4) odczytanie sprawozdania z działalności W. G. i D., 5) wręczenie dyplomów zwyciężcom klubom i odznak członkom honorowym Ligi za r. 1934, 6) zmiany statutu i postanowień Ligi, 7) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na r. 1935, 8) wybór nowych władz, 9) ustalenie terminarza rozgrywek o mistrzostwo Ligi, 10) wnioski i interpelacje.

W sobotę przed południem załatwiono pierwszy z punktów porządku dziennego, przyczem ustępujący zarząd uzyskał absolutorium, a wydział Gier i dyscypliny — absolutorium i podziękowanie.

Przewodniczącym zebrania wybrano inż. Rosenstocka. Następnie po odczytaniu sprawozdań wręczono dyplomy za pierwsze miejsca w mistrzostwach: Ruchowi, za drugie — Cracovii, za trzecie — Wisły. Nagrodę przechodnią za grę najbardziej fair przyznano Garbarni.

Oznaki honorowe za usługi w 1934 r. przyznano wiceprezesa mjr. Porębskiemu, dyr. Derdzie i b. wiceprezesa Skwarczyńskiemu. Delegatem nowego klubu ligowego Śląska, który przybył na zebranie, zgótowano serdeczną owację, na którą odpowiedział przedstawiciel tego klubu pięknym przemówieniem.

Ze sprawozdania ustępujących władz dowiadujemy się, że główną troską zarządu w ubiegłym roku było wzmocnienie prestiżu naszej extra klasy piłkarskiej przez podniesienie jej sportowego poziomu i pracę propagandowo-organizacyjną nad podniesieniem zainteresowania sportem piłkarskim wśród społeczeństwa, a przede wszystkim za interesowania młodzieży tym sportem. Celem przeprowadzenia prac propagandowo-organizacyjnych wybrano specjalny wydział, na którego czele stanął p. Derda. W r. ub. praca wydziału miała charakter przygotowawczy — organizacyjny.

Zarząd Ligi dążył również do nawiązania bezpośrednich stosunków z zagranicą. Pierwsze spotkanie pomiędzy reprezentacją Ligi a Lipskiem zakończyło się wynikiem 5:0 dla Ligi oraz dużym zyskiem w kwocie około 2.000 zł. W r. 1935 nowy zarząd ma dążyć do rozszerzenia swych stosunków przez doprowadzenie do skutku spotkań z silniejszymi przeciwnikami.

Bardzo dużą wagę przywiązał zarząd do ubezpieczenia graczy klubów ligowych. W dalszym ciągu ubezpieczeniem zajmuje się Towarzystwo Patria. Ogółem zanotowano w ciągu r. ub. 23 wypadki uszkodzeń cielesnych.

Rejestr graczy ligowych obejmuje obecnie 2149 nazwisk, z tego największą grupę posiada Cracovia — 314, 2) Wisła — 265, 3) Pogoń — 239, 4) Warszawianka — 209, 5) Polonia — 139, i t. d.

Ogółem w ciągu roku sprawozdawczego wymierzono 50 kar. Najwięcej kar miała Wisła, ŁKS i Polonia (po 6), najmniej — Garbarnia, Warta, Legia i Strzelec (po jednej karze).

Powrót do jednogrupowego systemu rozgrywek o mistrzostwo Ligi wykazał, że jednak mimo niekorzystnego w dalszym ciągu wpływu warunków gospodarczych, frekwencja publiczności — wzrosła się, a ilość widzów zwiększyła się o 44.637 osób. W cyfrze tej uczestniczy przede wszystkim mistrz Polski Ruch, który powiększył u siebie

liczbę widzów aż o 33.213 osób. Ogólna liczba widzów na meczach ligowych w r. 1934 wynosiła 215.763, podczas gdy w poprzednim roku wynosiła tylko 171.026. Wzrost zatem wynosi 26 proc. W poprzednim roku zanotowano ten sam procent in minus. Przeciętnie w ub. roku na każdym meczu było 1754 widzów, a w r. 1933 — 1295 widzów. Ilość widzów zwiększyła się u pięciu klubów: Ruchu o 33.913, Warszawianki o 8.000, ŁKS o 2740, Legii o 969 i u Garbarni 660. Spadek wykazują: Cracovia o 10.921, Pogoń o 753, Warta o 3137, Wisła o 3113, Podgórze o 209, — Strzelec o 3490.

Największą frekwencję widzów, jeżeli chodzi o ośrodki ligowe zanotowały Wielkie Hajduki — 55.266, 2) Warszawa 53.443, 3) Kraków 50.484, 4) Łódź 17.937, 5) Poznań 17.912, 6) Łódź — 17.820, 7) Siedlce 2901.

Z drużyn ligowych jako gości najpopularniejszą jest w dalszym ciągu

Cracovia, której występy gromadziły najwięcej widzów. Drugie miejsce zajmuje Ruch przed Garbarnią, Pogonią i Wisłą.

Dochody wszystkich drużyn ligowych wynosiły w r. 1934 — 227.953 zł., podczas gdy w r. 1933 — 212.055. Zwykłe dochody zatem wynosi 15.898 zł. (7 i pół proc.). Zwykłe w dochodach notują: Ruch 33.000 zł., Legia — 4.000, Warszawianka 2400, Pogoń 700, Garbarnia 400, ŁKS 40.

Zniżki dochodów spostrzegamy u Cracovii o 14.000 zł., Wisły 4000, Polonii 3000, Warty 3000, Podgórze 2000, i Strzelca 1700.

Po sprawozdaniach walne zebranie uchwalilo szereg zmian statutowych. Wniosek Podgórze w sprawie unieważnienia weryfikacji meczu Warszawianka — ŁKS nie dopuszczono do porządku dziennego, gdyż sprawa ta nie należy do kompetencji walnego zebrania. Następnie zarządzone przerwy.

Rozłam w Wil. Okręgowym Związku piłki nożnej

Zebranie Wil. Okręgowego Związku Piłki Nożnej zakończyło się rozłamem i opuszczeniem sali przez przedstawicieli W. K.S. Smigły, oraz Makabi wileńskiej i

baranowieckiej. Zatarg wynikł na tle niepiętności składek. Czy i jak zostanie zlikwidowany — nie wiadomo.

Zawody narciarskie w Krzemieńcu



W Krzemieńcu odbyły się w tych dniach międzyklubowe zawody narciarskie. Na zdjęciu — grupa skoczków (od lewej): Efrus (ZKS), Krzemieniec, Kuter (ZKS) Krzemieniec, Motków (Krzem. KS.), Kołtają (KS. Krzem.), Wojciechowski (Krzem. KS.), Kozłowski (PKS — Krzemieniec), starosta Czarnocki, Lankosz (KTN—Lwów), „Leszek“ (KTN — Lwów), Głodkiewicz (TTN. — Kraków).

Powrót Groberta z Wiednia

Doskonały tyżwiarz śląski Grobert, który bawił przeszło miesiąc na treningach w Wiedniu, wrócił obecnie do Katowic. W Wiedniu Grobert odbywał treningi w towarzystwie mistrza świata Schöffera i innych wybitnych tyżwiarzy.

Niezwykły i nietotowany dotychczas wynik tenisowy

BOSTON. — W Bostonie wobec 10 tys. widzów odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe cyrku Tildena. W grze podwójnej para Tilden — Vines stoczyła z parą Lott — Stoeffen nietotowaną dotychczas w dziejach tenisu walkę w pierwszym secie. Po 2 i pół godzinach set zakończył się zwycięstwem pary Tilden — Vines w niezwykłym stosunku 31:29. Dalsze dwa sety przyniosły względnie łatwe zwycięstwo parze Tilden — Vines 6:3, 6:4.

Wobec 10 tys. widzów odbyły się dalsze rozgrywki tenisowe cyrku Tildena. W grze podwójnej para Tilden — Vines stoczyła z parą Lott — Stoeffen nietotowaną dotychczas w dziejach tenisu walkę w pierwszym secie. Po 2 i pół godzinach set zakończył się zwycięstwem pary Tilden — Vines w niezwykłym stosunku 31:29. Dalsze dwa sety przyniosły względnie łatwe zwycięstwo parze Tilden — Vines 6:3, 6:4.

KONFERENCJA PRASOWA w Polskim Związku Bokserskim

POZNAŃ. Dnia 10 lutego, jak już podaliśmy, odbędzie się w Poznaniu międzynarodowy mecz bokserski Polska — Węgry o puchar Europy Środkowej. Ze względu na to, że boks węgierski po okresie przesilenia wraca obecnie do swej dawnej świetnej formy, — Węgry będą dla nas bardzo poważnym przeciwnikiem.

Polski Związek Bokserski, biorąc pod uwagę znaczenie tego meczu, przygotowuje się do niego bardzo starannie. Przygotowania te przedstawił prasie po znańskiej prezes Polskiego Związku Bokserskiego mec. Linke na konferencji prasowej. Na wstępie p. prezes podkreślił, że bardzo zależy Związkowi na zebraniu jak największego dochodu z tego meczu. Dochód ten przeznaczony jest bowiem na zangażowanie dobrego trenera, któryby się zajął przygotowaniem polskiej reprezentacji bokserskiej do zawodów olimpijskich. Kandydatem na to stanowisko jest znany trener niemiecki, Amerykanin z pochodzenia, Billy Smith, z którym rokowania są na ukończeniu. Na sekretarza naszych zawodników upatrzony jest p. Sztaffi, obecny trener Skody. Po przedstawieniu znanego już składu reprezentacji Polski, zaproponowanego przez kapitana P. Z. B. p. Cendrowskiego, podał

mec. Linke skład reprezentacji węgierskiej. Przedstawia się ona, jak już podaliśmy następująco: Szanto, Kubinyi, lub Lovacs, Frigyes, Mandi, Harangi, Varga, Szigeti, Szabo. W składzie tym oczywiście mogą jeszcze zajść pewne zmiany. Zaznaczyć należy, że reprezentacja bokserska Węgier rozegrała dotychczas 59 spotkań, z czego 39 wygrała, 9 zremisowała, a 11 przegrała. Stosunek punktów wynosi 567:368 na korzyść Węgier. Z Polską Węgry walczyli 5 razy, wygrywając 3 spotkania remisując raz i przegrywając raz. — Stosunek zwycięstw wynosi 47:33 na korzyść Węgier.

W dyskusji nad referatem prezesa Linkego podniesiono ze strony prasy szereg poważnych zastrzeżeń co do proponowanego składu polskiej reprezentacji. Kwestjonowano kandydata w wadze półśredniej — Seweryniaka. Zdaniem obecnych, w tej wadze powinien wystąpić Misurzewicz. W wadze muszej powinni wystąpić Jarząbek lub Sobkowiak z tem, że Rotholc o ile jest w dobrej formie, powinien przejść ze względu na swą wagę do kategorii wyższej, t. j. wagi koguciej, zamiast Spodenkiewicza. Co do reszty polskiego zespołu poważniejszych zastrzeżeń nie było.

Odczyt gościa szwedzkiego

WILNO. W dniu 21 stycznia 1935 r. o godz. 20-tej w Auli Kolumnowej U. S. B.p. K. G. Fellenius, Sekretarz Generalny Towarzystwa Polsko - Szwedzkiego w Stockholmie, wygłosi odczyt w dwóch częściach.

I. W języku francuskim „Przyjaźń Polsko - Szwedzka w r. 1863”.

II. W języku niemieckim „Szwecja i Szwedzi”, (hogoato ilustrowane barwnymi przezręczami). Wstęp wolny.

P. Fellenius jest gościem Pol. Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga” oddział w Wilnie.

Poświęcenie nowego lokalu „Papier”

Znana na terenie Wilna i Wileńszczyzny hurtownia papieru i materiałów piśmiennych spółka akcyjna p. firmą „Papier” rozszerzyła swój lokal przy ul. Zawalnej 13. W niedzielę 20 b.m. odbyło się poświęcenie nowo wybudowanej części. Poświęcenia dokonał ks. prof. Rymkiewicz. Gości powitał w imieniu Zarządu przemówił p. prezes A. Żukowski, streszczając w zarysach dzieje tej poważnej i z najlepszej stony znanej placówki.

Firma „Papier” powstała w 1921 roku i przez cały ciąg swego istnienia postępowala stale naprzód, przewyższając trudności, których nigdy nie brakło. Kierownictwo traktowało swą pracę nie tylko jako wykonywanie pewnego zawodu, ale stawiało ją na szerszej płaszczyźnie obowiązku obywatelskiego. Temu też należy zawdzięczać dziesięciokrotny wzrost stanu posiadania firmy. Dobry zespół pracowników współdziała w codziennej żmudnej pracy.

Rozwój polskiej placówki handlowo-przemysłowej był objawem radośnym i na tle szaryzyny dnia dzisiejszego doniosłym.

W uznaniu zasług p. dyrektora A. Żukowskiego złożyli mu pracownicy „Papieru” w dniu poświęcenia nowego lokalu piękne upominki w postaci artystycznie wykonanych adresów i wazy kryształowej.

W imieniu Rady Nadzorczej przemawiał p. wiceprezes Z. Ruszczyce, podkreślając zgodną i harmonijną współpracę zarówno władz spółki, jak i grona pracowników.

Zwiedzenie znakomicie urządzonych pracowni i składów, zakończyło tę miłą uroczystość. Goście otrzymali bardzo starannie wydane i ozdobione licznymi fotografiami sprawozdanie z działalności spółki.

Pożytecznej i wzorowej placówce polskiej ze swej strony składamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju. (c.)

PASKARZE POMARAŃCZOWI będą osadzeni w areszcie JEDNEGO Z NICH JUŻ ARESZTOWANO

WILNO. Wśród handlarzy owocami wywołała wczoraj poruszenie wiadomość nadeszła z Warszawy o aresztowaniu tam znanego w sferach handlowych Wilna Leję Milińskiego oskarżonego o uprawianie spekulacji pomarańczowej.

„Miliński przed paru miesiącami po „bankructwie” w Wilnie wyjechał do Warszawy, gdzie zorganizował wózkową sprzedaż owoców. W związku z ostatnią zniżką Miliński w porozumieniu z hurtownikami rozmyślnie podbił ceny za co policja go i aresztowała.

Dziś mają ukazać się w handlu tanie pomarańcze sprowadzone z Gdyni — przez trzy tu hurtownie owocowe.

Cena tych pomarańczy nie może przekraczać 1.30 gr. za klg. i niestosowanie się do tego będzie surowo karane. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne gotowe są w wypadku stwierdzenia spekulacji, stosować wobec paskarzy jak najdalej idące repre-

sje, aż do aresztu włącznie. Jak najbardziej ścisły dozór nad sklepami z owocami będzie rozszerzony już od jutra.

Gdyby w dniu dzisiejszym lub najdalej do pojutra sprowadzone z Gdyni pomarańcze nie ukazały się w handlu byłoby to widomy znak, że hurtownie wbrew interesom konsumenta i detalicznego sprzedawcy ukrywały towar.

Ingerencja władz w tym wypadku okazałaby się również niebezpieczna jak skuteczna.

Ze tendencją ukrywania towaru istnieje świadectwo ostatnio zanotowany brak pomarańczy w mieście.

Hurtownicy mają zapasy lecz wobec tego że sklepikarze nie chcą płacić żądanych cen, paskarze postanowili wstrzymać się z wydawaniem towaru. Hurtownicy liczą, że cenę ustaloną przez władze zdołają obalić i wówczas dopiero posiadane zapasy będą mogły rzucić na rynek. Ze obliczenia te są błędne. Okaze najbliższa przyszłość.

„Rad robotniczych” w autobusach nie będzie

WILNO. — Jak wynika z wczorajszej relacji o przebiegu posiedzenia u inspektora pracy, pomyślnie grupy warcholów, którzy za wszelką cenę dążyli do strajku w autobusach, zdołano w czas ukrocić, bowiem cały „zatarg” skierowano do wyższej instancji jaką jest inspektor okręgowy w celu ostatecznego załatwienia w drodze dalszych pertraktacji.

Na przyjęcie wydalonych kierowniczo autobusów, jak wiadomo, nie zgodziło się i od tego nie odstąpi, co zaś się tyczy reprezentacji robotniczej (wydział robotniczy), to uznanie jej zostało uwarunkowane powołaniem się na przepisy o związkach zawodowych. Obowiązywało to dotychczas i nikt tych praw nie kwestjonował, a zadanie tego rodzaju wysunięto wyłącznie w celach demagogicznych.

Chodziło o to aby grupa warcholów i osoba za nimi stojąca miała wpływ na politykę personalną. Pomysł ten w czas zdezasowano i odrzucono, podobnie jak odmówiono żądaniu wtrącania się „delegatów” do pracy w warsztatach.

Ponadto t. zw. wydział robotniczy będzie uznany tylko wówczas, gdy będzie reprezentował wszystkich pracowników, a nie oddam.

Czy między większością, a wacholską mniejszością dojdzie do tego do porozumienia, to ma być całkiem sprawą.

Chodziło o to aby grupa warcholów i osoba za nimi stojąca miała wpływ na politykę personalną. Pomysł ten w czas zdezasowano i odrzucono, podobnie jak odmówiono żądaniu wtrącania się „delegatów” do pracy w warsztatach.

Ponadto t. zw. wydział robotniczy będzie uznany tylko wówczas, gdy będzie reprezentował wszystkich pracowników, a nie oddam.

Czy między większością, a wacholską mniejszością dojdzie do tego do porozumienia, to ma być całkiem sprawą.

Uroczysta akademja w Zw. Strzeleckim z okazji 72 rocznicy powstania styczniowego

WILNO. W dniu 20 b.m. w południe odbyła się uroczysta akademja z okazji 72 rocznicy Powstania Styczniowego zorganizowana staraniem wileńskiego Związku Strzeleckiego.

Na akademji tej odbywającej się w

lokalu „Ogniska” kolejowego zgromadziło się kilkaset osób z przedstawicielami władz na czele.

Na program akademji złożyło się treściwe i ładne przemówienie prof. Kwiatkowskiego oraz produkcje wokalne i muzyczne.

Akademja zakończyła się złożeniem uroczystego przysiężenia strzeleckiego przez nader licznych kandydatów na członków tej organizacji.

OTWARCIE SIEDZIBY Zw. Urz. Administracji Wojskowej

Poświęcenie i otwarcie lokalu Koła Wileńskiego Związku Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej w Wilnie, odbyło się w sobotę dnia 19 b.m. Lokal mieści się przy ul. Zawalnej 15 — 7. Pięknie odremontowany i przystosowany do życia organizacyjny spełni niewątpliwie zadanie, jakie mu fundatorzy przeznaczyli: podnieść i usprawnić a jednocześnie scementuje pracowników Administracji wojskowej, zrzeszonych w Kole.

W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, prasy, delegatów, bratniej organizacji, licznego zgromadzonego gości, oraz członków Związku i ich rodzin aktu poświęcenia dokonał ks. Tołpa, kapelan garnizonu m. Wilna, w krótkich słowach przemawiając do zebranych, podkreślił znaczenie posiadania własnego lo-

kalu organizacyjnego. Następnie w imieniu Zarządu Koła wileńskiego powitał gości prezes p. Ostrowski.

Po zamknięciu części oficjalnej zasiadli goście do stołów zastawionych stołów biadnych. Na wstępie p. prezes Ostrowski wniósł w ręce p. plk. Błockiego toast na cześć d-ey korpusu p. gen. Litwinowicza, który tak wielką opieką otacza wszelkie poczynania organizacyjne podległych mu pracowników. Istnienie własnego lokalu umożliwi nie tylko rozwinięcie życia kulturalnego, ale także pozwoli zorganizować na szeroką skalę pracę społeczną i państwowo-twórczą.

Skołci przemawiał przedstawiciel Zarządu Głównego p. Gutman, wyrażając radość spowodowaną powstaniem wież naprzód rozwoju organizacji.

Ładne, proste w formie i głębokie w treści przemówienie wygłosił p. plk. Błocki, komendant Garnizonu m. Wilna, wypuklając współdziałanie i pomoc władz wojskowych względem pracy organizacyjnej Związku Pracowników Administracji. Żmudna codzienna praca urzędników Administracji wojskowej ma pierwszorzędne znaczenie, które należy ocenić można jedynie pod kątem widzenia obronności państwa.

W dalszym ciągu przemówiali: delegat Koła Warszawskiego p. Namiętko, reprezentant p. wojewody wileńskiego p. nac. Prus - Wiszniewski.

W imieniu d-ey korpusu p. gen. Litwinowicza przemówił p. mjr. dypl. Z. Andrzejewski, zapewniając Związek o gorącym poparciu ze strony p. generała. Wyrazem wielkiego przywiązania i szacunku względem dostojnego protektora była spontaniczna owacja na jego cześć.

Listę mówców zamknął delegat Koła grodzińskiego przez tamtejszego Związku p. Zawadzki. Przeprowadzając paralele między poczynaniami poszczególnych Kół Okręgowych, stwierdził można koordynację wysiłku i dążenie do jednolitości celu.

Siedmiolatek istnienia Związku pozwala podsumować dotychczasowy dorobek bez wstydu. Dla swych członków prowadzi poszczególne Koła Okręgowe sekcje kulturalno-oświatowe,

Zgon dr. Szabada

WILNO. — Wczoraj w południe zmarł po dłuższej chorobie dr. C. Szabad, b. radny miejski i działacz żydowski.

Przed niedawnym czasem dr. Szabad poddał się amputacji nogi, co było konieczne z uwagi na postępującą burzę wynikłą na tle sklerotyzydem.

Dr. Szabad przebywał przez cały czas w klinice litewskiej, lecz przed paru dniami został przewieziony do domu.

Wypadek śpiączki

WILNO. Przy ul. Nowogrodzkiej 44 zapadł w sen 3-letni Józef Mesalski. — Trwa to już trzeci dzień i lekarz polecił odwieść chłopca do szpitala.

Co się dzieje na ul. Niemieckiej

WILNO. Handel w niedzielę na ul. Niemieckiej jest zjawiskiem notorycznym. Bez przesady można twierdzić, że prawie wszystkie mniejsze sklepy pracują bez przerwy cały dzień, zaś całe bandy naganaczy bez żadnych przeszkód polują na kupujących.

Wybuch syfonu

WILNO. W Fabryce wód „Zdrój” pękł syfon odlankiem którego został ranny robotnik Julian Laniewski (Piłsudskiego 17). Doznał on obrażeń twarzy i rąk.

sportowe, kasy pożyczkowe, organizacja letniska i domy wypoczynkowe. Na tak szerokiej płaszczyźnie rozbudowana praca ma wszystkie cechy owocnej służby społeczno-obywatelskiej.

Wśród wielkiej uprzejmości miłych gospodyń i gościńnych gospodarzy szybko mijal czas. Wieczór zakończony został tańcami, które trwały do rana. Sympatycznej organizacji życzymy jaknajlepszego rozwoju i jaknajwiększych korzyści z posiadania własnego lokalu. (t.c.)

Mistrzostwa hokejowe w Davos SPOTKANIE POLSKA—NIEMCY WYGRAŁA DRUŻYNA POLSKA

DAVOS. — W niedzielę odbyły się w Davos dalsze rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju. Czechosłowacja pokonała Rumunię 4:2 (2:1, 0:1, 2:0).

Szwecja wygrała z Holandją 6:0 (1:0, 4:0 1:0), Kanada rozgromiła Lotwę 14:0 (3:0, 7:0 4:0),

Austria wygrała z Belgią 6:1 (0:0, 2:1, 4:0), Szwajcaria zremisowała z Węgrami 1:1,

Mecz Włochy — Francja za zakończył się wynikiem 1:1.

Spotkanie Polska — Niemcy wygrała drużyna polska w stosun-

ku 3:1 (1:0, 2:0, 0:0). W pierwszej tercji zdobył bramkę Stupniccki, (który w sobotnim meczu z Francją strzelił samobójczą bramkę). W drugiej tercji padły dwie Dalsze bramki ze strzałów Marchewczyka i Kowalskiego. Niemcy rewanżują się tylko jedną bramką. Polacy mieli cały czas przewagę, ich atak był technicznie i taktycznie lepszy od niemieckiego. W poniedziałek spotkają się Polacy z Włochami i jeżeli wygrają przejdą do drugiej rundy. O pierwsze miejsce w tej grupie ubiegają się Włochy i Francja. Niemcy ze szloroczną mistrz Europy, wobec dwóch kolejnych porażek, niemają już żadnych szans.

Dla znawców tylko herbata „KIACHTA”

NAJAZD OSZUSTÓW NA ŚRÓDMIEŚCIE

WILNO. Od paru dni daje się zaobserwować prawdziwy najazd oszustów ulicznych na śródmieście. Na ul. Wielkiej, Wileńskiej i Zamkowej prawie na każdym rogu tkwi oszust ze stołkiem głośno nawołując do „spróbowania szczęścia”.

Ulubionym miejscem oszustów jest placik przy cerkiewce na ul. Wielkiej (vis a vis posesji nr. 11), placik koło

kości. św. Katarzyny i wylot zauk. św. Michałskiego i Skopowki.

Wczoraj np. oszust „pracujący” koło cerkiewki na ul. Wielkiej tkwił tam od godziny 10 rano do 3 p. p.

Nikt go nie ruszył mimo że działo się to o kilka kroków od drugiego wejścia do komendanta policji na m. Wilno.

KRONIKA WILEŃSKA.

PONIEDZ.
Dzisiaj 21
Agustowski
Jutro
Wincutego

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Wesołyje rebata
HELJOS — Rodzina Rotszyldów
REWJA Nasz karnawał
CASINO — Uwielbiana
APOLLO — F.P.I nie odpowiada
LUX — Burza o brzusku
OGNISKO — Nowa pieć.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USE.

Z dnia 20 stycznia 1935 r.
Ciśnienie średnie: 766.
Temperatura średnia: — 1.
Temperatura najwyższa: 0.
Temperatura najniższa: — 4.
Opad: 0,3
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, przelotny śnieg.

PRÓGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W północnej połowie Polski najpierw pochmurno, mglisto i miejscami drobne opady, potem pogoda zmieni się na nocą umiarkowany mróz, dniem w pobliżu zera. Dość silne i porywcze wiatry z zachodu i północno-zachodu.

DYŻURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej) oraz wszystkie na przedmieściach.

RÓŻNE

— Oplatek Legionowy. W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej w sali Ogniska KPW (Kolejowa 19) odbył się tradycyjny oplatek legionowy, w którym udział wzięli licznie zebrani członkowie Związku Legionistów z prezesem gen. Stanisławem Skwarczyńskim na czele oraz ich rodziny.

Po wieczery odbyła się w tejże sali zabawa taneczna.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Występy J. Kulczyckiej „Ptasznik z Tyrolu” po cenach propagandowych. Dzisiaj o godz. 8 m. 15 w widowisku z cyklu propagandowych. Wystawiona o to stanie ogólnie lubiana, melodyjna op. Zełera „Ptasznik z Tyrolu”. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowska w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Ceny Propagandowe od 25 gr.

„Fijolek z Montmartre”. Jutro grana na będzie po raz ostatni przepiękna op. Kalmana „Fijolek z Montmartre” z udziałem J. Kulczyckiej w roli tytułowej.

„Kochanka z ekranu”. W końcu bieżącego tygodnia wejście na repertuar teatru „Lutnia” efektowna nowość, oryginalny utwór muzyczny Stacha i Petera „Kochanka z ekranu”.

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dzisiaj, w poniedziałek dn. 21 bm. o godz. 8-iej wieczorem pełna finezji i niefrasobliwego humoru, lekka komedia współczesna W. Lichtenberga p. t. „Mecz małżeński” która tak ze względu na wielce interesującą treść, jak i świetną grę całego zespołu, z pp. H. Skrzydłowską, W. Sciborem i W. Zastrzyżńskim w rolach głównych gwarantuje miłe spędzenie wieczoru. Reżyserja — W. Scibora. Dekoracja — W. Makojńska.

Jutro we wtorek dn. 22. 1. o godz. 8-iej wieczorem „Rozkoszna dziewczyna”.

— Hildegarda Schmidt jest mi szczerze oddana! — mówiła, akcentując każde słowo. — Przywiązanie. — c' est im payable.

Tymczasem Niemka nadeszła z kluczami. Księżna wytrzymała o co chodzi, w jej rodzinnym języku, i kazala potwierdzić walizki i dopomóc w rewizji. Sama zaś wyszła na korytarz i, stojąc przy oknie, wpatrzyła się w śnieg. Poirot towarzyszył jej podczas gdy M. Bone zabrał się do przeglądania rzeczy.

Księżna spojrzęła na Poirota ze smutnym uśmiechem.

— Cóż to pan nie chce zapoznać się z zawartością moich walizek?

Potrząsnęła głową.

— Przecież tu chodzi tylko o formalność!

— Ej, czy pan jest taki pewny?

— Szczególnie w danym wypadku.

— Kochałam przecie i znalazłam Sonię Armstrong. Nie wydaje się to panu po dejzranych?.. ale pan myśli, że nie kłamałabym swych rąk morderowaniem takiego lotra? Europejka nie jest zdolna do tego... ma pan rację!

Milczała czas jakiś, potem dodała:

— Wie pan, co chciałabym zrobić z takim człowiekiem jak ten? Kazalabym służyć: „Wysmaczyć tego draba na śmierć i wyrzucić na śmietnisko”. Tak postępowano za czasów mojej młodości, Monsieur.

Nie odpowiedział znowu, ale słuchał z uwagą wielką jej słów.

Spojrzała na niego z pewną natarczywością.

— Pan nie mówi, M. Poirot, o czym pan myśli, chciałabym wiedzieć? Zajął jej głęboko w oczy.

— Myślę, Madame, że siła pani nie w jej rekach tkwi lecz w jej woli!

Mimowoli oczy jej prześliznęły się

Morderstwo w Expressie Wschodnim

Ciemne, inteligentne oczy księżny zatrzymały się na twarzy detektywa.

— Co pan właściwie ma na myśli, M. Poirot?

— Nic, Madame, ja? Nic absolutnie!

— Ależ tak. Pan myśli, nieprawdaż że ja powinnam mieć Francuskę przy sobie?

— To byłoby bardziej zrozumiałe. Potrząsnęła głową.

Hildegarda Schmidt jest mi szczerze oddana! — mówiła, akcentując każde słowo. — Przywiązanie. — c' est im payable.

Tymczasem Niemka nadeszła z kluczami. Księżna wytrzymała o co chodzi, w jej rodzinnym języku, i kazala potwierdzić walizki i dopomóc w rewizji. Sama zaś wyszła na korytarz i, stojąc przy oknie, wpatrzyła się w śnieg. Poirot towarzyszył jej podczas gdy M. Bone zabrał się do przeglądania rzeczy.

Księżna spojrzęła na Poirota ze smutnym uśmiechem.

— Cóż to pan nie chce zapoznać się z zawartością moich walizek?

Potrząsnęła głową.

— Przecież tu chodzi tylko o formalność!

— Ej, czy pan jest taki pewny?

— Szczególnie w danym wypadku.

— Kochałam przecie i znalazłam Sonię Armstrong. Nie wydaje się to panu po dejzranych?.. ale pan myśli, że nie kłamałabym swych rąk morderowaniem takiego lotra? Europejka nie jest zdolna do tego... ma pan rację!

Milczała czas jakiś, potem dodała:

— Wie pan, co chciałabym zrobić z takim człowiekiem jak ten? Kazalabym służyć: „Wysmaczyć tego draba na śmierć i wyrzucić na śmietnisko”. Tak postępowano za czasów mojej młodości, Monsieur.

Nie odpowiedział znowu, ale słuchał z uwagą wielką jej słów.

Spojrzała na niego z pewną natarczywością.

— Pan nie mówi, M. Poirot, o czym pan myśli, chciałabym wiedzieć? Zajął jej głęboko w oczy.

— Myślę, Madame, że siła pani nie w jej rekach tkwi lecz w jej woli!

Mimowoli oczy jej prześliznęły się

po małych, podobnych do szponów palcach, zdobnych w piękne pierścienie.

— Ma pan rację, — powiedziała spokojnie: — nie mam w nich siły — wcale! Nie wiem, czy mam się z tego smucić, czy cieszyć.

I szybko weszła do przedziału, gdzie pokojowa pakowała starannie, rozrzucone drobniaki.

Księżna urwała długą przemowę M. Bone'a, który znow zaczął przeproszać.

— Niech pan nie tłumaczy się! Popełniono morderstwo, śledztwo musi być prowadzone normalnym trybem. Nic w tem niema dziwnego!

— Pani jest taka uprzejma.

Sklonił lekko głowę na pożegnanie. Następne dwa przedziały były zamknięte. M. Bone zatrzymał się i podrapał w głowę.

— Diable! — mruzczał, zakłopotany. — Tu możemy mieć trudności. Oni mają paszporty dyplomatyczne. Ich bagaże nie podlegają rewizji.

— Tak rewizji celnej, ale sprawa nasza jest zupełnie innej kategorii.

— Wiem. Ale nie możemy się narażać na komplikacje.

— Niech się pan nie kłopotuje. Hrabia i Hrabina będą napewno rozsądni i zachowają się tak, jak księżna.

— Ona jest prawdziwą wielką damą, ale ta mała Azjotka... czy można

zgóry przewidzieć, jak postąpi w pewnej sytuacji... Azjotka! Oboje są cyprowa da bardzo dobrze wychowani, ale on robi wrażenie człowieka surowego. Nie był zadowolony, kiedy pan nastawał na rozmowę z jego żoną. Tembardziej będzie teraz niezadowolony. Może być takich ominięty? Co?.. Ostatecznie co oni mogą mieć wspólnego z tem wszystkim? Czemu miałbym robić coś niepotrzebne zamieszanie?

— Nie mogę się z tem zgodzić, — odparł Poirot. — Jestem przekonany, że hrabia i hrabina przyjmie to zupełnie spokojnie. W każdym razie spróbujemy. I zanim M. Bone, zdążył odpowiedzieć, Poirot zapukał mocno do drzwi Nr. 13.

Głos z wnętrza krzyknął:

— Entrez!

Hrabia siedział w kącie przy drzwiach z gazetą w rękach. Hrabina przy oknie, z głową opartą na poduszce. Skulona zdawała się spać.

— Przepraszam państwa, — zaczął Poirot, — proszę mi wybaczyć to najście. Właśnie odbywamy rewizję walizek u wszystkich pasażerów. Jest to naturalnie formalność i tylko formalność w stosunku do wielu osób. Ale musimy to zrobić i nie mamy prawa robić wyjątków. M. Bone niepokoi się, że wobec posiadania dyplomatycznych paszportów

państwo nie zgodzą się na rewizję.

Hrabia namyślił się chwilę.

— Dzięki panom, ale nie chciałbym podlegać wyjątkowemu prawom. Wolę żeby panowie przejeżdżali nasze rzeczy, tak jak i innych pasażerów.

Zwrócił się do żony:

— Nie masz nic przeciwko temu Elu?

— Bynajmniej, — odpowiedziała, głosem niepewnym. Rewizja odbyła się szybko i dosyć powierzchownie. Poirot chciał zdawało się, zamaskować pewne mieszanie, robiąc rozmaite, nie zna czące uwagi:

— Na pani walizce widzę wilgotną jeszcze nalepkę hotelową! — rzekł, podnosząc jedną z waliz hrabiny, ozdobił ją pięknym monogramem.

Hrabina nie odpowiedziała nic. Była widocznie zszokowana całą tą procedurą. Pozostała nieruchoma prawie, skulona w swym kącie, patrząc beznamiętnie przez okno, podczas gdy otwierano i zamknięto jej walizki, w sąsiednim coupe — Poirot zajął na zakończenie do małej szafki na umywalkę; były tam gąbki, krem do twarzy, puder i mała fiaska z nadpisem „Trianon”.

Poczem wymieniono uprzejmie przeprosiny i trzej panowie wyszli.

Następnie byli przedziału Mrs. Hubbard, zamordowanego i Poirota.

Przeszli więc do drugiej klasy.

W NN. 10 i 11 — Miss Debenham czytała książkę, a Greta Ohlson spała. Ohlson była przestraszona, gdy weszła. Poirot powtórzył swą formułkę. Szwedka zaniepokoiła się wyraźnie, Angielka zaś przyjęła zupełnie spokojnie.

Poirot zwrócił się do Greta Ohlson: — Jeżeli pani pozwoli przejrzymy wpięć pani rzeczy, a potem może pani zechce zobaczyć, jak się czuje Mrs. Hubbard. Przenieśliśmy ją do innego wagonu i kazalem zamieścić kawę, ale ale myślę, że najlepiej zrobiłoby jej być z towarzystwem i możność omówienia ostatnich wydarzeń.

Poczuwała Szwedka przejęła się odrazu rolą.

Musiła to być straszny szok dla tej młodej damy, którą rozstanie z córką tak przegrzebiło, a cóż dopiero ostatnie wydarzenia! A naturalnie ona zaraz tam pójdzcie, walizki jej są niezamknięte, tyłko weźmie ze sobą sole trzeźwiące!

Zaczęła się krzątać. Skromne pakunki Szwedki nie zabrawa wiele czasu.

Miss Debenham odłożyła książkę i przyglądała się Poirotowi. Podala mu w milczeniu klucze. A kiedy pochylił się nad jedną z jej waliz, zapętała nagle — Czemu pan ją wysłał, M. Poirot?

(D. C. N.)

Z Nieświeża

W zadaniem chyba prowincjonalnym mieście na Ziemiach Wschodnich imprezy instytucji społecznych, urzędowych na swe cele, nie cieszą się takim powodzeniem jak u nas.

Należy to przypisać poczęści temu, że ludność Nieświeża i okolic rekrutuje się w dużej mierze z byłych właścicieli ziemskich i dzierżawców wygnanych ze swych siedzib traktatem Ryskim, który, mimo zubożenia i mimo ciężkich czasów, zachowali czasów zachowali dawne poczucia obowiązku przyczyniania się czem kto może do pomocy w pracy w dziedzinie szerzenia kultury i oświaty czy dobroczynności.

To też na cały czas karnawału już jest zgóry zamówiony na wszystkie dni przedświąteczne lokal w Ratuszu, który obecnie po położeniu w sali parkietu i urządzeniu kulturalnym wewnątrz, pociąga swym estetycznym wyglądem i wszelkimi wygodami. Zawdzięcza to należy staraniom i zabiegom burmistrza pana pułkownika Henriciego za co mu należy się doznająca wdzięczność.

Żuż od nowego roku kilka instytucji zostało swe kasy większymi lub mniejszymi wpływami jak „Przypieciół Akademika”, „Rodziny Urzędniczej”, Straży pożarnej i t. p.; a zapowiedziane są dalsze imprezy na „Czerwony Krzyż”, „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet” i inne.

Ten ostatni, szczególnie stał się bardzo popularny i niezmiernie aktywny od czasu, gdy na jego czele stanęła Pani Sędzina Wrześniowska, niestrudzona w swych poczynaniach; potrafiła ona zjednać do pracy około 90 członków i otworzyła 4 oddziały w sąsiednich miasteczkach — czem nie każdy powiat pochwalić się może.

Szczególnie zasługuje na podkreślenie głos powszechnej opinii, że praca tam we wszystkich sekcjach (a jest ich nie mało) idzie poważnie, spokojnie i dotąd... zgodnie.

Po ostatnim jednak walnym zebraniu po wyborze delegatów do Warszawy na Ogólno - Polski Zjazd Związku, Centrala Wojewódzka w Nowogródku nie podzielała (?) wyboru kandydatki z Nieświeża zażądała wyboru innej wskazując inną osobę.

To dziwaczne już po wyborach posunięcie z Województwa, godzące w prawo swobody wyborów w zbiorowym życiu, wprowadza zamęt i niezgodę, co na wstępie pracy nie ułatwi.

Najciekawsze zaś w tem zaiscieniu, to wynaleziony powód nieformalności wyborów na posiedzeniu Zarządu, że członkinie głoszące kartkami nie siedziały podczas głosowania „w jednym rzędzie” (sic!) a rzędami jedna za drugą. Ten kobiecy wynalazek dla regulaminów wyborczych na przyszłość może należałoby opatentować ku uciesze przeciwników parlamentaryzmu, chociaż tych ostatnich wśród członkiń miejscowego Związku chyba wcale nie ma, a wszystkie (prócz paru) są tem zaiscieniem bardzo niemile dotknięte a co z racji ambicji paru jednostek może się niekorzystnie odbić na bardzo dotąd harmonijnej i tak dodatniej na wszystkich odcinkach pracy Związku.

Oes.

WOREK MAŁI...

— Co tak zapatrzył się Jasiu, piąnidzy zadarna daję, ci co? — zapytał Józef Woronkiewicz (Jerolimski 5), swego koleżkę Josiela Fuma (Kozia 4), stojąc z nim w okolicach Hal Miejskiej na ul. Zawalnej.

— Piąnidze to jeszcze nima, ale mogą być! Czy widziacie w Józef tego wozu, nu? A na tym wozie to leży worek iz makiem. To on może biemz nasz, nie?!

— Sprawiedliwie mówisz, Jóska, co leży i nicht wozu nie pińniję! Idziem, sprobujem nasza szeczenia!..

— Poszli... Spróbowali...

Narazie udało się, niebawem jednak obu koleżków przyaresztowano, zaś makę przekazano spowrotem poszkodowanemu, którym się okazał Mejer Zusmanowicz — mieszkaniec miasteczka Wornian.

Wincuk Markotny

WARSZAWA

Wtorek, dnia 22. stycznia 1935 roku
6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert Zespołu Englera. 12.45 Mały Sreńlek — opowiadanie dla dzieci 13.00 Dzień południowy 13.05 Dalszy ciąg koncertu 15.35 Przegląd giełdowy 15.45 Muzyka lekka 16.45 Skrzynka pocztowa P. K. O. 17.00 Muzyka symfoniczna 17.25 Skrzynka pocztowa techniczna 18.00 Wiadomości rolnicze 18.15 Muzyka lekka 18.45 Powstanie styczniowe w twórczości Żeromskiego — szkic literacki 19.00 Recital śpiewaczy 19.20 Pogadanka aktualna 19.30 Romane cygańskie 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Obrazek muzyczny 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce 21.00 Koncert symfoniczny 21.45 Odczyt prf. Siedleckiego 22.00 Skrzynka pocztowa 22.15 Recital fortepianowy 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Komunikat meteorologiczny 23.05 Muzyka taneczna

Kupno i Sprzedaż

KUPIĘ maszynę do liczenia marki „DALTON”, używaną, lecz w dobrym stanie. Oferty pod „Gwarancją używalności”.

MIKROSKOP bardzo dobry stan okazynie kupię. — Zgłoszenia sub „Wiedza”.

WAGĘ doktorską kupię okazylnie. Oferty z warunkami pod „Szkoła”.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

Mieszkanie do wynajęcia

MIESZKANIE do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłkowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami balkonami i piętrze, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonii Montwiłkowskiej.

Nauka

FRANCUSKA młoda poszukuje demi-placę. Referencje najlepsze. Oferty kierować do Adm. „Słowa” dla „Nauczycielki F. P.”

LEKCJE i korepetycje w zakresie gimnazjum, ul. Wileńskiej 4 - 5.

RUTYNOWANY pedagog poszukuje lekcji — ewentualnie wyjazd Łaskawe oferty dla „M”.

STUDENT poszukuje kondycji lub pracy biurowej, miejscowość obojętna. — Łaskawe oferty dla „Z.S.”.

STUDENT U. S. B. poszukuje korepetycji w zakresie Gimm., lub wyjeździe na kondycję. — Wymagania skromne. Połocka 3 m. 8.

Poszukują pracy

MŁODA PANIENKA poszukuje posady ekspedjentki. Ukończyła Szkołę Powszechną, Zawodową oraz zna się ns zyciu i kroju. Wymagania skromne. Oferty do Administracji „Słowa” dla H. G.

OGRODNIK — lokaj lat 43 z dobremi poleceniami poszukuje posady. Łaskawe zapotrzebowania: „Od zaraz”.

Różne

TAPCZANY — ŁÓZKA, fotel, meble wyścielane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabara, Niemiecka 2.

Kosztowne ciastka p. Oszera

Był piękny zimowy dzień i pan Oszer Porubański (Raduńska 55) zajął miłego spaerku na zamieszkiwanej przeczni ulicy.

Nastrój pana Oszera był specjalnie różowy, a to z racji szerokiej możliwości życiowych, gwarantują, których była okrągła sunka 220 złotych, spoczywająca w jego kieszeni.

Pan Oszer był wytrawnym koneserem i smakoszem, nie dziw więc, że gdy się znalazł przy cukierni Milewskiego na ulicy Raduńskiej, stanął przed pełną ciastek witrzyną i długo deliberował czy wziąć te „z pomarańczem”, czy też tanto „z naczynko”.

Wreszcie się zdecydował... — Proszę mnie zawiadzić o te dwie pirożki! — rzekł do kelnerki, wskazując upatrzone przezeń granda ciastka i sięgnął z miną „granda” do kieszeni...

Sięgnął i zdębiał — w kieszeni było — płočno! Snadż w trakcie mozolnego wybierania ciastek na wystawie, jakiś żulik „wybrał” mu pieniądże.

Biedny pan Oszer!..

Wincuk Markotny.

Programy radiowe WILNO.

Poniedziałek, dnia 21 stycznia 1935 r.
6.45 Pieśń, muzyka, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwila pań domu.
7.50 Pogadanka L. O. P. P.
8.00 Komunikat w jęz. francuskim 11.57 Czas
12.00 Hejnał
12.03 Komunikat meteorologiczny
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 Koncert z
13.00 Dziennik południowy
13.05 Muzyka operowa
13.30 — 15.30 Przerwa
15.30 Wiadomości o eksporcie
15.35 Odcinek powieściowy
15.45 Koncert popularny
16.45 Lekcja jęz. francuskiego
17.00 Recital
17.25 Audycja z cyklu „Wędrowni mikrofonu.”
17.35 Pieśni
17.50 Zwierzęta w zimie
18.00 Koncert reklamowy
18.05 Z litewskich spraw aktualnych
18.15 Koncert dla młodzieży
18.45 Wierszyki i bajeczki
19.00 Audycja żołnierska
19.25 Chwilka strzelecka
19.30 Feljeton
19.45 Program na wtorek
19.50 Wiadomości sportowe
19.56 Wil. komunikat sportowy
20.00 Piosenka cytra i harmonja
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce
21.00 Koncert symfoniczny
21.45 Odczyt prf. Siedleckiego
22.00 Skrzynka pocztowa
22.15 Recital fortepianowy
22.45 Muzyka taneczna
23.00 Komunikat meteorologiczny
23.05 Muzyka taneczna

ZA KULISAMI EKRAŃU

Według ostatniej statystyki na terenie Stanów Zjednoczonych pracuje 3118 dziennikarzy i recenzentów filmowych.

Najpopularniejsza bajka angielska „Ala w krainie czarów” (Lewis Carroll czyli rzeczywistości Karola Ludwika Dogdosta) przeniesiona została na ekran w wykonaniu najlepszych aktorów amerykańskich. Zobaczymy ją wkrótce także i u nas.

Mający się w lutym br. odbyć Festiwal filmowy sowiecki, urządzony z racji piętnastolecia filmu sowieckiego zorganizowany będzie na wzór zesiorocznego wystawy filmowej w Wenecji. Przewidziane są pokazy najlepszych filmów, nagrody i konkursy. Na Festiwal ten za proszeni są przedstawiciele sfer filmowych ze wszystkich państw.

Kina europejskie wyświetlają już repertaż z plebiscytu w Zagłębiu Saary. Może i do nas dojdzie jako kopia tych aktualności.

Marta Eggerth, partnerka Kiepury przed wyjazdem do Ameryki nakręciła w Londynie jeden film pod reżyserją Carmine Gallone.

Annabella i Jean Murat, którzy nie dawno się pobrali, nakręcają obecnie w Paryżu film p. t. „L'equipage” w reżyserji Anatola Litwaka. Tad. C.

Kupno i Sprzedaż

KUPIĘ maszynę do liczenia marki „DALTON”, używaną, lecz w dobrym stanie. Oferty pod „Gwarancją używalności”.

MIKROSKOP bardzo dobry stan okazynie kupię. — Zgłoszenia sub „Wiedza”.

WAGĘ doktorską kupię okazylnie. Oferty z warunkami pod „Szkoła”.

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami ul. Dąbrowskiego